

Kalendarz Cieszyński

Data publikacji: 27.12.2017 9:15

Wychodzi od 1985 roku, czyli ten na nadchodzący 2018 rok to jego 34 numer. 262 strony gęsto zapisane ładnym krojem czcionki. 34 artykuły zilustrowane zdjęciami, kilkanaście wierszy. Całe wydawnictwo (oprócz okładki - tym razem utrzymanej w złotej tonacji dobrze korespondującej ze zdjęciem w sepii) jest czarno-białe, co nie przeszkadza nawet w sferze ilustracji gdyż są nimi czarno-białe zdjęcia archiwalne dotyczące cieszyńskich wydarzeń sprzed stu lat ze zbiorów Muzeum Śląska cieszyńskiego. Temat

Co zatem w środku? Tradycyjnie „Kalendarz” otwiera kalendarz. Czy potrzebny w tego typu wydawnictwie? Niech osądzą Czytelnicy, czy doń sięgają. Oprócz dni, faz księżycy i imienin przy każdym miesiącu znajdziemy ludowe przepowiednie dotyczące pogody i urodzaju. Jest też kalendarz skrócony na kolejny, 2019 rok. Jednak przede wszystkim nie mogło zabraknąć od lat opracowywanego przez Władysława Sosnę kalendarium rocznic na nadchodzący rok 2018. Tego roku jest poszerzone o kalendarium dotyczące przyszłorocznej rocznicy 100-lecie odzyskania niepodległości. - **Właściwie cały kalendarz jest pod biało-czerwonym sztandarem** – mówi Mariusz Makowski – przewodniczący Kolegium Redakcyjnego. - **A okładka ze zdjęciem kopii wieży Piastowskiej w Parku Sikory w Czeskim Cieszynie pokazuje, że historia odzyskania niepodległości tyczy się także historii Cieszyna po tej drugiej stronie Olzy**- dodaje.

Wspomniane niezwykle wartościowe i użyteczne kalendarium rocznic to dopiero strona 51. Cały kalendarz rozpoczyna się blokiem niepodległościowym. Otwiera go wspomnienie Gustawa Morcinka „Noc listopadowa w Cieszynie”. - **Choć znane, myślę, że warto było go w tym roku przypomnieć** – wyjaśnia Makowski. Dzień po dniu opisana jest droga do wolności i powstania Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Jest też cieszyńska droga do wolności przedstawiona w fotografiach ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Warto zauważyć, że „Kalendarz Cieszyński” w swych treściach nie zawęża się do samego miasta Cieszyna, ale traktuje także o historii, wydarzeniach i ludziach z całego Śląska Cieszyńskiego. Jerzy Polak np. opisał organizacje społeczno-kulturalne w powiecie strumieńskim w okresie monarchii austro-węgierskiej (1867-1914), Piotr Sikora Stanisława Włosok-Nawarskiego – pilota z Drogomyśla, jest też tekst autorstwa Lidii Szkaradnik o Ewangelickim Domu Sierot i Ochronce w Ustroniu czy Michała Kajstury i Krzysztofa Puzika o dyrektorach Cukrowni w Chybiu.

Mówiąc i pisząc o 1918 roku i Radzie Narodowej Śląska Cieszyńskiego nie można by pominąć tematu zasiadających w niej kobiet, czym naturalnie zajęła się specjalistka od tej tematyki Władysława Magiera, która pochyliła się też w dziale „sylwetki” nad losem Zaolziaków w Polsce opisując nauczyciela i społecznika, a prywatnie własnego ojca Otona Wałuszka. Ogólnie dział ten pełen jest bardzo osobistych wspomnień o postaciach związanych z regionem i dla niego zasłużonych. Podczas spotkania promocyjnego w Książnicy (pisaliśmy: [Kalendarze w Książnicy](#)) Mariusz Makowski przyznał, że jako redaktor Kalendarza często ma problemy z działem wspomnieniowym i opisywanymi przez rodziny przodków. Żartował że tego roku uniknął sporów z autorami tego typu artykułów gdyż... sam napisał o swoim pradziadku, który brał udział w wydarzeniach sprzed stu lat. Żart żartem, ale artykuł „Pradziadek Lukas” o urodzonym w 1867 roku a zmarłym w 1928 roku oficerze Wojsk Polskich faktycznie w kalendarzu się znajduje i dostarcza Czytelnikowi szeregu ciekawych informacji. Sporo jest też artykułów Tadeusza Kopoczka czy Wojciecha Świąsa, który - jak zdradził podczas spotkania promocyjnego Makowski - być może przejmie pałeczkę szefowania zespołowi redakcyjnemu.

Dział „Różności” wieńczy intrygujący tekst Wojciecha Świąsa „Czy pod Cieszynem istnieją lochy i podziemia?”. Nie zdradzamy jego treści, by nie popsuć Czytelnikom radości odkrywania ciekawostek o Nadolziańskim Grodzie.

Wojciech Świąs, który prowadził spotkanie promocyjne kalendarzy w Książnicy stwierdził, że Kalendarz Cieszyński ma najwięcej z periodyku popularnonaukowego. - **Teksty skupiają się głównie na historii. I są chyba**

najdłuższe porównując wszystkie kalendarze – zauważył. - **Nie jest to periodyk naukowy, a popularnonaukowy, unikamy więc umieszczania przypisów. Ma to być dla szerokiej publiczności** – dodał wyjaśnienie Makowski. Tak że zachęcamy do lektury wszystkich, których interesuje historia Cieszyna i regionu podana w przystępny, popularny sposób.

A na koniec jest też poezja.

„Moje Miejsce

W Cieszynie na rynku, gołębie przysiadły

(...)

Na cieszyńskim Rynku, pod podcieniami

Kawiarenki kuszą różnymi zapachami

Przystaję czasem w cieniu tuż pod laubami

Spowalням swoje życie co najmniej o połowę

I nabieram pewności.

Tak!

Tu w Cieszynie na rynku

Jest moje miejsce na ziemi (...)” - pisze Elżbieta Holeksa.

(indi)

„Kalendarz Cieszyński 2018”, Macierz Ziemi Cieszyńskiej, Cieszyn 2018, ss. 262; red. Kolegium, przew. Mariusz Makowski